

Dawid Sychowski

PRÓBA OCENY PROCESU GLOBALIZACJI W ŚWIETLE NAUCZANIA SPOŁECZNEGO KOŚCIOŁA

Kościół, jako instytucja założona przed przeszło dwoma tysiącami lat przez Jezusa Chrystusa, cechuje się zdystansowaniem do ciągłego podążania za najnowszymi rozwiązaniami metodycznymi, które oferuje świat. Tym większą uwagę skupia na sobie zagadnienie globalizacji, gdyż ten proces coraz częściej pojawia się nie tylko w opracowaniach naukowych dotyczących rynków ekonomicznych, gospodarczych czy kulturowych, ale także w dokumentach wydawanych przez Stolicę Apostolską. Zaistniała sytuacja wydaje się być w pewnym sensie zrozumiała, ponieważ proces globalizacji przenika wszystkie płaszczyzny życia społecznego, dokonując zmian w świadomości jednostki i jego podejściu do wielu spraw. Kościołowi od zarania dziejów nie są obojętne losy człowieka, stąd podejmuje w swym rozważaniu problemy, które kształtują wybory ludzkie. Orędzie Kościoła skierowane jest do wszystkich ludzi, a on sam jest instytucją kształtującą ludzkie sumienia, czyli w dalszej perspektywie mającą realny wpływ na ludzkie wybory, deklaracje i decyzje¹. Za symptomatyczne należy uznać fakt, iż w nauczaniu Kościoła zarówno w wymiarze powszechnym jak i w jednostkach partykularnych mimo tego, że sam termin globalizacja może nie jest wielokrotnie

¹ Por. A. DYLUŚ, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wrocław 2005, s. 173.

wypowiadany, to omawiane są problemy, które bez wątpienia ściśle korelują z tym procesem.

Wydaje się koniecznym by zaakcentować, że część dokumentów traktuje o globalizacji jako o temacie pobocznym, poruszonym tylko po to, by nakreślić dany kontekst dyskusyjny. Niemniej istnieją dokumenty kościelne, których motywem przewodnim był sam proces globalizacji i jego następstwa w różnych przestrzeniach życia społecznego. W tym miejscu warto przywołać tytuły tylko kilku publikacji dotyczących tego zjawiska. Orędzia przeznaczone na Światowy Dzień Pokoju niemal cyklicznie dotyczyły globalizacji na płaszczyźnie kulturowej, politycznej, gospodarczej, a także ekonomicznej. To skierowane przez Stolicę Apostolską w dniu 24.01.2001 roku zostało opatrzone tytułem²: *Rozgłaszajcie to na dachach: Ewangelia w epoce globalnej komunikacji*. Również niektóre przemowy adresowane do uczestników plenarnych sesji Papieskiej Akademii Nauk Społecznych związane są ze zjawiskiem globalizacji. Jedno z dwóch przemówień w całości poświęcone temu procesowi nosi tytuł *Globalizacja i etyka*. Zostało wygłoszone dnia 27.04.2001 roku³. Wiele Komisji Papieskich wydaje dokumenty, oświadczenia i listy poruszające zagadnienie globalizacji. Wydaje się koniecznym by w tym miejscu wspomnieć o Komisji *Iustitia et Pax*⁴. Także wiele encyklik dotyka w różnym stopniu niektórych wymiarów globalizacji. Chociażby *Centesimus Annus* (1991) Jana Pawła II daje szereg wskazań jak człowiek wierzący powinien odnaleźć się w przestrzeni gospodarczej. Karol Wojtyła naucza również o należytych stosunkach do dóbr materialnych. Profetyczne wizje globalizacji można znaleźć już w *Rerum Novarum* (1891) opracowanym przez Leona XIII, a także w dziele Piusa XI zatytułowanym *Quadragesimo Anno* (1931) czy w *Populorum Progressio* (1967) Pawła VI.

² JAN PAWEŁ II, *Rozgłaszajcie to na dachach: Ewangelia w epoce globalnej komunikacji*, Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/35_sdssp_24012001.html#, dostęp: 15.09.2015.

³ Por. JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka*, „L'Osservatore Romano”, 6 (2001).

⁴ Por. A. DYŁUS, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 173–175.

Jak wcześniej zostało zasygnalizowane wiele dokumentów odnoszących się do procesu globalizacji zostało napisanych przez kościoły lokalne. Anna Dylus odnotowuje, że „trudne do ogarnięcia są już dziś oświadczenia, listy, komunikaty Kościołów lokalnych na temat globalizacji, a tym bardziej – różne obszernie opracowania eksperckie powstałe pod patronatem Konferencji Episkopatów”⁵ Jednym z takich dokumentów jest List Konferencji Biskupów Katolickich Anglii i Walii z 1996 roku zatytułowany *Wspólne dobro a nauczanie społeczne Kościoła*⁶. W tym piśmie jeden z podrozdziałów opatrzony jest tytułem: *Dobro wspólne o zasięgu globalnym*⁷

Powstało także wiele pozycji wydanych przez dykasterie kościelne, których główny wątek oscyluje wokół procesu globalizacji. Cytowana wcześniej A. Dylus pisząc: „Spośród powstałych ostatnio dokumentów warto dla przykładu przywołać te, które w całości dotyczą globalizacji. Wymowne są już ich tytuły: *O właściwy kształt mundializacji*, dokument Komisji *Iustitia et Pax* Episkopatu Francji (kwiecień 1999); *Liczne oblicza globalizacji. Perspektywy ładu światowego odpowiadającego człowiekowi*, opracowanie grupy roboczej *Gospodarka światowa a etyka społeczna* (składającej się z naukowców – ekspertów i przedstawicieli kościelnych instytucji charytatywnych) pracującej pod auspicjami Komisji Kościoł w świecie Niemieckiej Konferencji Biskupów (listopad 1999); *Zarządzenia globalne* (Global Governance), raport przygotowany przez grupę ekspertów na zlecenie Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE, 2001)”⁸. Po lekturze niektórych z przywołanych wyżej dokumentów kościelnych można dostrzec pewne rozbieżności. Jedne z dokumentów dokonują całościowego opisu tego zjawiska, inne zaś jedynie sygnalnie traktują o tym zagadnieniu. Z reguły pisma, oświadczenia, listy wydawane przez Stolicę Apostolską, a także encykliki i adhortacje ujmują zagadnienie kompleksowo i dogłębnie, wyjaśniając problematykę opisywanego zjawiska. Jednak w wielu

⁵ Tamże, s. 174–175.

⁶ Por. S. FELL, J. KUPNY, *Kościół wobec współczesnych problemów życia gospodarczego. Społeczne dokumenty episkopatów*, Lublin 2002, s. 193–222.

⁷ Por. A. DYLUK, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 175.

⁸ Tamże, s. 175.

przypadkach dokumenty wydawane przez poszczególne Kościoły lokalne nie są wolne od uproszczeń⁹

Kościół, stojąc na straży obyczajów i moralności ludzi wnikliwie obserwuje wszystkie procesy, jakie mają realny wpływ na wybory i życie człowieka. Z tej racji bacznie przygląda się zjawisku globalizacji, która przenika bez mała wszystkie płaszczyzny życia społecznego wpływając na kształt życia ludzkiego. Globalizacja w realizacji zbawczej misji Kościoła może być pomocna, ale stanowi także dla niego wyzwanie. Potwierdzenia tych słów można upatrywać w Encyklopedii Nauczania Społecznego Jana Pawła II. Ta pozycja wyjaśniając hasło globalizacja zaznacza: „Globalizacja jest wyzwaniem także dla samego Kościoła, niosąc z jednej strony szanse owocniejszego dialogu i współpracy wyznawców wszystkich religii, a nawet wszystkich ludzi dobrej woli, w dziele obrony i promocji takich wartości jak pokój, prawa człowieka, czy budowanie w świecie cywilizacji miłości”¹⁰. Tak prezentuje się pozytywna wizja globalizacji, która byłaby niejako „na usługach” zbawczej misji Kościoła. Jednak znawcy tematu ostrzegają, że istnieje także możliwość, w której proces globalizacji doprowadzi do rozmycia jedynej prawdy objawionej zapisanej na kartach Pisma Świętego. Jan Paweł II wielokrotnie w swoich dokumentach rozważał zagadnienie globalizacji: po raz pierwszy w *Centesimus Annus* (1991). W 2000 roku podczas audyencji dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców K. Wojtyła wspomniał, że globalizacja to proces cechujący się dwuznacznością: „Globalizacja może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, ale może też okazać się zjawiskiem szkodliwym o poważnych konsekwencjach. Wszystko zależy od pewnych zasadniczych wyborów, a mianowicie od tego, czy globalizacja będzie służyć człowiekowi, i to każdemu człowiekowi, czy też wyłącznie rozwojowi oderwanemu od zasad solidarności i współudziału oraz od odpowiedzialnie stosowanej zasady pomocniczości”¹¹. Jedną z najliczniej cy-

⁹ Por. Tamże, s. 176–177.

¹⁰ A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia Nauczania Społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 160.

¹¹ Jan Paweł II, *Praca służy Bogu, człowiekowi i społeczeństwu*, „L’Osservatore Romano”, nr 6(2000), s. 37–38.

towanych fraz, jakie Jan Paweł II wypowiedział w kontekście tego procesu jest zdanie przedstawione podczas VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych w kwietniu 2001 roku. Papież oświadczył: „Globalizacja nie jest a priori dobra ani zła. Będzie taką, jaką uczynią ją ludzie”¹². Komisja *Iustitia et Pax* postuluje zatem, by wszystkie aspekty globalizacji oceniać przez pryzmat trzech zasadniczych warunków. Jak podaje Encyklopedia Nauczania Społecznego Jana Pawła II „po pierwsze, czy na pierwszym planie jest w nim człowiek i jego rozwój? po drugie, czy ogarnia wszystkich ludzi? wreszcie po trzecie, czy respektuje różnice między nimi?”¹³

Konkludując, należy zaakcentować, iż proces globalizacji przez Kościół postrzegany jest ambiwalentnie. Wszak samo w sobie zjawisko jest neutralne, stąd ludzie, zwłaszcza chrześcijanie są zobowiązani nakazem sumienia by wypełnić słowa Jana Pawła II „Będzie taką, jaką uczynią ją ludzie.”¹⁴, winni więc dołożyć wszelkich starań by był to proces, którego celem nadrzędnym będzie poprawa życia każdej jednostki ludzkiej bez względu na rasę, pochodzenie czy status społeczny.

1. Ocena implikacji globalizacji w przestrzeni ekonomii.

Za symptomatyczne należy uznać fakt, iż podejmując dyskurs, który ma wydać sąd wartościujący o procesie globalizacji i jego ewentualnych implikacjach wydanie jednoznacznej oceny staje się kwestią wysoce problematyczną. Wszak zjawisko globalizacji dotyka bez mała prawie wszystkich dziedzin życia społecznego, wpływając na ludzkie postępowanie, kształtując ludzkie zachowanie, modelując obraz przestrzeni ekonomicznej, kulturowej czy etycznej.

Wydaje się koniecznym by podejmując próbę osądzenia następstw globalizacji po raz kolejny przytoczyć słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas audiencji do przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców. Karol Wojtyła powiedział: „Globalizacja może być dobrem dla człowieka i społeczeństwa, ale może też

¹² A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia Nauczania Społecznego...*, s. 160.

¹³ Tamże, s. 161.

¹⁴ Jan Paweł II, *Globalizacja i etyka*, „L'Osservatore Romano”, nr 6 (2001), s. 42.

okazać się zjawiskiem szkodliwym o poważnych konsekwencjach. Wszystko zależy od pewnych zasadniczych wyborów, a mianowicie od tego, czy globalizacja będzie służyć człowiekowi, i to każdemu człowiekowi, czy też wyłącznie rozwojowi oderwanemu od zasad solidarności i współudziału oraz od odpowiedzialnie stosowanej zasady pomocniczości”¹⁵. Słowa Jana Pawła II stają się podstawą do wnioskowania, że w jego rozumowaniu globalizacja jest procesem dwubiegunowym. Jest szansą, ale zarazem może stać się zagrożeniem. Jawi się jako możliwość odniesienia znaczącego sukcesu na arenie międzynarodowej rozumianego chociażby przez pryzmat płaszczyzny ekonomicznej, jako znaczące zniwelowanie rozbieżności majątkowej, która daje się odnotować między bogatymi regionami globu a ubogimi mieszkańcami ziemi. Stanowi jednak swoistego rodzaju wyzwanie, by dobra materialne były należycie rozdzielane, a nowe rozwiązania stały się dostępne zarówno dla potentatów rynkowych o zasięgu globalnym, jak i dla przedsiębiorców lokalnych w krajach gdzie gospodarka wolnorynkowa jest we wczesnej fazie zaawansowania. Należy dołożyć wszelkich starań, by rozwój technologii był w służbie człowiekowi pracy, ułatwiał mu wykonywanie obowiązków wynikających z tytułu zatrudnienia, a nie był rywalem, który staje się zbędnym ogniwem, ofiarą redukcji etatów spowodowanej rozwojem technologii, gdzie praca ludzka zastąpiona jest przez nowatorskie rozwiązania technologiczne.

By dokonać należytej oceny następstw globalizacji widocznych na płaszczyźnie ekonomicznej czy kulturowej należy posłużyć się jakimś miernikiem, czymś, co będzie stanowiło swoistego rodzaju wytyczne. Jakim kryterium należy posłużyć się, by dokonać obiektywnych sądów wartościujących przestrzeni globalizacji, przestrzeni która w niemal takim samym stopniu dotyczy wszystkich mieszkańców globu? Czymś, co również dotyczy wszystkich? Czy człowiek ma coś takiego? Na potrzebę rozważań aparatem pomiaru skutków globalizacji będzie nauka Kościoła powszechnego i partykularnego. W perspektywie dokumentów wydanych przez Stolicę Apostolską,

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności, Przemówienia Ojca Świętego do ludzi pracy*, „L'Osservatore Romano”, nr 6(2000), s. 37–38.

listów, przemówień, encyklik i adhortacji, także dzieł ogłoszonych przez Komisje kościelne i Episkopaty poszczególnych krajów zostanie wydany sąd wartościujący implikacje globalizacji.

W rozważaniach dotyczących zjawiska globalizacji i jego następstw w poszczególnych przestrzeniach życia społecznego, został dogłębnie przeanalizowany wpływ tego zjawiska na płaszczyznę ekonomii. Wydaje się, że to w tym właśnie sektorze skutki są najbardziej widoczne.

Jan Paweł II w *Centesimus Annus* (1991 r.) zauważył, że: „gospodarka stanowi tylko jeden aspekt i jeden wymiar całości działań ludzkich”¹⁶. Odnosząc się do słów wypowiedzianych przez K. Wojtyłę należy zaznaczyć, iż faktycznie gospodarka stanowi jeden stopień ludzkiej działalności, ale niezwykle zawiły i niebywale ważny układ wzajemnych zależności.

Ostatnie dekady XX wieku w Europie to czas upadku muru berlińskiego, rozbitcie bloku sowieckiego, odejścia w wielu państwach od gospodarki centralnie sterowanej na rzecz wolnorynkowej. W 1990 roku Jan Paweł II wystosował apel do zwierzchników państw „by zebrać kamienie ze zburzonych murów i razem wznieść wspólny dom”¹⁷. Można zadać pytanie retoryczne: Czy globalizacja jest procesem, który ułatwia ową budowę, czy wręcz przeciwnie utrudnia dopasowanie poszczególnych elementów konstrukcji? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi jest kwestią problematyczną.

Sekretarz Kongregacji do spraw Biskupów mons. J. Mejia zaznacza, że podejmując refleksję nad globalizacją w istocie podejmuje się refleksje nad kwestią ekonomiczną. Akcentuje również trzy zasadnicze kwestie jakie pojawiają się w sektorze ekonomii będące wynikiem globalizacji. Za pierwszy problem mons. J. Mejia uważa nierównowagę społeczną¹⁸. Odnotowuje: „Gospodarczy wpływ niektórych krajów, tak jak i wpływ polityczny, jest olbrzymi. W pewnej mierze i przynajmniej w niektórych dziedzinach wpływy te się wzajemnie warunkują, jak w przypadku USA czy Japonii. I otóż globali-

¹⁶ S. LATEK, *Ludzka twarz, światowej cywilizacji*, „Więź”, 10(516) 2001, s. 58.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Europa i świat na progu ostatniej dekady XX wieku*, „L'Osservatore Romano”, 11(1990), s. 5.

¹⁸ Por. J. MEJIA, *W obliczu globalizacji*, „Społeczeństwo”, nr 1(1998), s. 51–54.

zacja może wychodzić na korzyść pewnych centrów władzy w świecie, a na niekorzyść krajów mniej silnych lub wręcz słabych. Jeśliby przeważała taka tendencja, to ztracałyby się cały pożytek z globalizacji. Utrzymywałyby się pewien poziom globalizacji, ale nie taki, z jakim wiąże Papież *niezwykłe możliwości osiągnięcia większego dobrobytu*. Znaczy to, że wyzwanie ekonomiczne jest wewnętrznie związane – jak się okaże później – z wyzwaniem politycznym¹⁹. Zaś A. Szafulski podejmując to zagadnienie odnotowuje: „Ta sytuacja stwarza pewien rodzaj nowoczesnego lęku, jakiś nowy wielki strach na progu trzeciego tysiąclecia”²⁰. Dalej można porównać globalizację do dżungli, gdzie panują trudne warunki, i aby przeżyć należy wykazać się kreatywnością²¹. Ponadto P. N. Thai Hop zaznacza: „Twarda rzeczywistość społeczno-gospodarcza w krajach Europy Wschodniej powiększa jeszcze te kłopoty”²². Dyrektor generalny Międzynarodowego Funduszu Walutowego M. Camdessus powiedział, że: „sposób, w jaki gospodarka rynkowa weszła na miejsce dawnej gospodarki planowanej, przypomina najokrutniejsze czasy dzikiego kapitalizmu”²³. W erze globalizacji rynek, który do tej pory był portem wymiany dóbr gospodarczych, nagle stał się medium nowej kultury w wydaniu masowym. Mechanizmy rządzące rynkiem stały się na tyle napastliwe, iż znacznie ograniczyły nieskrępowanie ludzkich działań w wielu przestrzeniach życia społecznego²⁴. Natomiast Jan Paweł II podczas przemówienia skierowanego do audytorium zebranego na VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zaznaczył, że „rynek narzuca swój sposób myślenia i działania, kształtuje zachowania wedle swojej skali wartości. Ci, którzy podlegają jego oddziaływaniu, często postrzegają globalizację, jako niszczycielską powódź, zagrażającą zasadom społecznym, które zapewniały im bezpieczeństwo, i fundamentom kultury, która

¹⁹ Tamże, s. 51–54.

²⁰ A. SZAFULSKI, *Moralne dylematy globalizacji*, „HOMO DEI”, 3(2001), s. 35.

²¹ Tamże, s. 35.

²² P.N. THAI HOP, *Globalizacja: perspektywy i ryzyko*, „Społeczeństwo”, 8 (1998), s. 67.

²³ A. SZAFULSKI, *Moralne dylematy globalizacji...*, s. 35.

²⁴ Por. J. NAGÓRNY, K. JEŻYNA (red.), *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, Radom 2005, s. 216.

nadawała kierunek ich życiu”²⁵. Dalej Ojciec Święty ukazuje zjawisko rzutowania mechanizmów rynkowych na inne przestrzenie życia społecznego, między innymi wspomina o nowym stylu życia, nowej organizacji pracy, a także nowych sposobach prowadzenia dyskursu etycznego²⁶.

Za kolejną implikację procesu globalizacji należy uznać zjawisko zasygnalizowane w przemówieniu K. Wojtyły zatytułowanym *Globalizacja i etyka* cytowanego wyżej. Mowa o nowym podziale pracy, który niestety nie niweluje dychotomii rozwarstwienia społecznego, a w wielu przypadkach pomnaża rozbieżność między bogatymi a ubogimi mieszkańcami globu. „Jeżeli chodzi o charakterystykę ekonomicznej warstwy globalizacji, nikt nie kwestionuje twierdzenia, że centralnym ogniwem na tym poziomie jest tworzenie w skali całego globu, a przynajmniej znacznych jego obszarów, wolnego rynku towarów i usług dzięki rozwojowi nowoczesnej nauki i techniki przy równoczesnej liberalizacji (np. przez znoszenie ceł) handlu i kapitału”²⁷. Tadeusz Ślipko podejmując rozważania nad zagadnieniem globalizacji, przywołuje pozycję *Wygrać przyszłość* napisaną przez A. Olechowskiego, który nakreślając implikacje globalizacji w sektorze ekonomicznym sygnalizuje problem „rozwarstwienia dochodów”²⁸, *de facto* mowa w tym miejscu o „pauperyzacji społeczeństwa i bezrobociu”²⁹.

Za niepokojące zjawisko należy uznać fakt marginalizacji pewnych terenów naszego globu czy to w wymiarze lokalnym, czy państwowym. Jan Paweł II zajął jednoznaczne stanowisko w tej kwestii, nie wyrażając zgody na pomniejszenie znaczenia pewnych zbiorowisk ludzkich ze względu na mniejszy poziom rozwoju uprzemysłowienia. Papież oświadczył: „Kościół będzie nadal współpracował z wszystkimi ludźmi dobrej woli, aby globalizacja służyła dobru całej ludzkości, a nie tylko bogatej elicie kontrolującej naukę, technikę,

²⁵ JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka*, „L'Osservatore Romano”, 6(2001), s. 42.

²⁶ Tamże, s. 42.

²⁷ T. ŚLIPKO, *Ideologiczne podstawy globalizacji*, „Horyzonty wychowania”, 2(2002), s. 118.

²⁸ A. OLECHOWSKI, *Wygrać przyszłość*, Warszawa 1999, s. 80.

²⁹ T. ŚLIPKO, *Ideologiczne podstawy...*, s. 119.

środki łączności i zasoby planety ze szkodą dla ogromnej większości jej mieszkańców”³⁰. Papież jeszcze wcześniej w encyklice *Centesimus Annus* (1991) docenia walory gospodarki rynkowej, jako tej, która jest w stanie sprostać potrzebom ekonomicznym społeczeństwa, przy jednoczesnym uszanowaniu ich wolności. Jan Paweł II zaleca, aby gospodarka należycie funkcjonowała winna być podległa społeczeństwu, tak by zawsze kwestią priorytetową było wspólne dobro wszystkich³¹. Nie należy zapominać, że sfera gospodarki powinna być podporządkowana człowiekowi. Odwrócenie tej zależności prowadzi do wynaturzeń katastrofalnych w skutkach. *Encyklopedia Nauczania Społecznego Jana Pawła II* przestrzega by nie doszło do deflacji relacji społecznych jedynie do sfery ekonomicznej. Zachęca również do troski o tych, którzy w wyniku procesów globalizacyjnych zostali zmarginalizowani³².

Jan Paweł II odnosi się do implikacji globalizacji, jakim jest nowy podział pracy. Dostrzega trudności i odnotowuje: „Rzeczywistość pracy staje się dzisiaj jeszcze bardziej skomplikowana na skutek tak zwanej globalizacji”³³. Zdaniem Papieża kwestią wysoce problematyczną w zjawisku globalizacji jest równy dostęp do rynku międzynarodowego wszystkich ludzi³⁴. Andrzej Szafulski opatrzył komentarza tę kwestię pisząc: „Jeśli na przykład pewne kraje, z braku własnych inwestycji, oferują tania siłę roboczą, to mogą mieć złudzenie dostępu do rynku międzynarodowego, gdyż ich towary są sprzedawane w krajach wysoko uprzemysłowionych, ale ich zasoby ludzkie nie będą dobrze wykorzystywane. Wiadomo, że w wielu krajach kobiety i dzieci wytwarzają tanim kosztem towary. Trudno tu zatem mówić o powstaniu dobrobytu, ale raczej trzeba w tym widzieć nowe formy niewolnictwa”³⁵. Dalej podkreśla: „Zasoby ludzkie nie są tu właściwie wykorzystywane i tym samym globalizacja służy

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka*, „L'Osservatore Romano”, 6(2001), s. 42.

³¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Centesimus Annus*, s. 34.

³² Por. E. A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia Nauczania Społecznego...*, s. 164.

³³ JAN PAWEŁ II, *Rozwój, globalizacja, dobro człowieka*, „L'Osservatore Romano”, 6(2000), s. 39.

³⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Centesimus Annus*, s. 33.

³⁵ A. SZAFULSKI, *Moralne dylematy globalizacji...*, s. 35.

uciskowi ludzi, zamiast przynosić im wyzwolenie”³⁶. Podobnie na tę kwestię zapatruje się P. N. Thai Hop twierdząc, że pewnego rodzaju wykluczenie społeczne ze względów ekonomicznych występowało zawsze, ale nigdy przedtem w tak znaczącym stopniu. Powołując się na obserwacje A. Touraine powtarza, iż „społeczeństwo liberalne ma w sobie getto”³⁷. Dalej P. N. Thai Hop pisze: „Jeśli priorytet mają produktywność, technologia, skuteczność, fachowość, utylitaryzm, to uprzywilejowanymi są bogaci, silni, lepiej przygotowani, a wykluczeni są ubodzy, słabi mniej faworyzowani przez bardziej zaawansowane i bardziej dochodowe sektory nowoczesnej gospodarki”³⁸. Jeśli istotnie dokona się przewartościowania hierarchii wartości tak, by to maksymalizacja zysku zajmowała pierwsze miejsce, to prędzej czy później w pogoni za maksymalnym zyskiem poniesionym minimalnym kosztem dojdzie do całego szeregu nadużyć. Ostatecznie praca nie będzie dla człowieka, ale człowiek dla pracy, zysku.

Od czasów *Rerum Novarum* (1891) Leona XIII po dziś dzień chrześcijanie powołani są do wypełniania ekonomii społecznej, której zasady zostały nakreślone w *Centesimus Annus* (1991)³⁹. Mario Toso uważa, że realizacja papieskiego wezwania sprawia, że wierzący powinni: „realizować powszechne przeznaczenie dóbr i sprawiedliwy rozdział zasobów i wytworzonego bogactwa, jak też równość szans w obrębie globalnego systemu życia; demokratyzować globalną ekonomię i finanse, zwiększając liczbę podmiotów działających w tym zakresie i zapewniając wolną i przejrzystą informację, czyli tworząc wolne i demokratyczne rynki; wprowadzić nowe reguły w handlu międzynarodowym tak, aby wszystkie kraje, zwłaszcza najbiedniejsze, mogły się weń włączyć i oferować na rynku swoje towary po sprawiedliwej cenie, a więc znosić bariery, tworzyć mechanizm określający dla poszczególnych krajów limity produkcji rolno-spożywczej i gwarantujący stabilność cen”⁴⁰. Oczywiście staje się prawda, w myśl której sprawiedliwie to nie znaczy po równo,

³⁶ Tamże, s. 35–36.

³⁷ M. XIBERRAS, *Theories de l'exclusion*, „Społeczeństwo”, Paris 1992, s. 75.

³⁸ P.N. THAI HOP, *Globalizacja: perspektywy...*, s. 69.

³⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Centesimus Annus*, p. 52.

⁴⁰ M. TOSO, *Globalizacja i wychowanie*, „Społeczeństwo”, 12(2002), s. 595

ale chrześcijanie jako uczestnicy życia społecznego winny być tymi, którzy są zobowiązani niejako nakazem sumienia, by stać na straży moralności, broniąc przed wykorzystywaniem najsłabszych, także w dziedzinie wyzysku ekonomicznego.

Jan Paweł II nawołuje do tego by praca nie utraciła odniesienia filozoficzno-antropologicznego, by człowiek nie został zredukowany do podmiotu przetwarzającego materiały czy wydobywającego surowce⁴¹. W świecie globalnych korporacji, hiperkonkurencyjności ryzyko redukcji człowieka jedynie do poziomu podmiotu świadczącego określone usługi na rynku pracy wydaje się duże jak nigdy dotąd.

Drugoplanową implikacją globalizacji w platformie ekonomicznej jest kwestia powstania korporacji transnarodowych i ściśle z nimi skorelowanej konkurencyjności w wydaniu światowym. „Korporacje transnarodowe są jednym z głównych aktorów globalnych rynków, a ich sieci produkcji i dystrybucji przyczyniają się do organizacji, lokalizacji oraz podziału zdolności wytwórczych we współczesnej gospodarce światowej”⁴². Władysław Szymański, rozważając kwestię globalizacji, pisze: „Wydaje się, że współcześnie gospodarkę rynkową działającą na rynku globalnym, z mechanizmem alokacji ponad granicami krajów można określić, jako system oparty na transnarodowych sieciach przedsiębiorczości”⁴³. Najpełniej rolę przedsiębiorstw o zasięgu światowym określa J. H. Dunning, który został przywołany przez W. Anioła w pozycji *Paradoksy globalizacji*: „Korporacje transnarodowe są powszechnie uważane nie tylko za wiodącą grupę podmiotów w gospodarce światowej, ale i za jedną z głównych sił napędowych współczesnych procesów globalizacyjnych”⁴⁴. Analizując obecną sytuację gospodarczą świata i procentowych udział korporacji transnarodowych w rynku, dyletanctwem intelektualnym byłoby kwestionowanie tezy postawionej przez J. H. Dunninga. Można postawić pytanie na jakich zasadach orzeka się, że dana firma

⁴¹ Por. A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia Nauczania Społecznego*, s. 164–165.

⁴² *Globalizacja a korporacje transnarodowe* [w:] B. LIBERSKA (red.) *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002, s. 39.

⁴³ W. SZYMAŃSKI, *Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001, s. 32.

⁴⁴ W. ANIOŁ, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 62.

kwalfikuje się do przedziału korporacji transnarodowych? „Za użyteczną miarę w tym względzie powszechnie uznaje się tzw. wskaźnik transnacionalizacji (*transnationality index*), na który składa się średnia z trzech bardziej szczegółowych wskaźników: proporcja zagranicznych aktywów firmy do jej ogólnego kapitału, proporcja zagranicznej sprzedaży do łącznej sprzedaży firmy oraz stosunek zatrudnienia za granicą do ogólnego zatrudnienia w korporacji”⁴⁵ Na podstawie wyżej wskazanych wytycznych diagnozuje się, czy dana firma spełnia wymogi by nosić miano korporacji o zasięgu globalnym. Tak jak wcześniej zostało to zasygnalizowane, rozwój wolnego rynku, a na nim firm międzynarodowych, sprawił, że konkurencja przybrała niespotykane dotąd rozmiary. Przedsiębiorstwa wytwarzające konkretne dobra, czy świadczące usługi, nagle, by utrzymać się na otwartym rynku musiały dostosowywać ofertę do potrzeb konsumenckich. Popyt zaczął kształtować nie tylko podaż, ale również jakość oferowanych usług czy artykułów. Przedsiębiorstwa, by liczyć się na rynku, zaczęły dokładać wszelkich starań, aby zminimalizować koszty produkcji i dystrybucji, dowartościować promocję produktu i doprowadzić do maksymalizacji zysków. Zmieniająca się koniunktura oraz wzrost liczby firm proponujących zbliżony profil usług spowodowały konieczność opracowywania konkretnych strategii marketingowych. Dodatkowym problemem był zróżnicowany klient docelowy. Wszak ten sam produkt inaczej winien być reklamowany w państwie rozwiniętym, inaczej tam gdzie wolny rynek dopiero powstawał. W końcu inaczej ta sama usługa powinna być promowana w krajach Europy niż w państwach Azji. Rozwój rynku, przedsiębiorstw, konkurencji często odbywał się kosztem szeregowych pracowników, którzy by sprostać wyzwaniom kadry decyzyjnej odstawiali życie prywatne na dalszy plan, wiedząc, że na ich stanowisko pracy jest przynajmniej kilku chętnych.

Problemem, który staje się realnym wyzwaniem dla Kościoła katolickiego w świecie „zglobalizowanej ekonomii” jest nie tylko powiększający się podział społeczeństwa, gdzie wzrasta strefa ubóstwa i wyraźnie tworzy się elita społeczna, której dochody znacząco prze-

⁴⁵ Tamże, s. 63.

wyższą standardowe wynagrodzenia, ale również kwestia, którą mons. J. Meija, Sekretarz Kongregacji do spraw Biskupów nazywa finansjeryzacją gospodarki. Mowa tu o zjawisku, koncentrującym się wokół ścisłego pozyskiwania funduszy, które w ostatecznym rozrachunku stają się dobrem samym w sobie, celem ostatecznym.

Nie chodzi już o zdobywanie kapitału i pomnażanie go przez budowanie kolejnych miejsc pracy, ośrodków wytwarzających konkretne dobra, czy firm świadczących usługi. To zjawisko stało się również przedmiotem rozważań poczynionych przez A. Szafulskiego. Duchowny analizując ten proces, w oparciu o uwagi mons. J. Meiji stwierdza: „Chodzi tu o zwiększanie się ilości środków kapitałowych nie służących produkcji i tym samym zatrudnieniu, ale wymianie na rynkach finansowych”⁴⁶. Owe środki kapitałowe to nic innego jak pieniądź, o którym pisał K. Marks: „To, co mam dzięki pieniądźowi, to, za co mogę zapłacić, tzn. to, co mogą kupić pieniądze – to wszystko to ja, sam posiadacz pieniądza. Siła moja jest tak wielka jak siła pieniądza”⁴⁷. Wielu ludzi ulega takiemu postrzeganiu dóbr nabywczych, jakimi są pieniądze.

Sekretarz Kongregacji do spraw Biskupów podsumowując te kwestię stwierdza, że globalizacja przyczyniając się do przesadnego pomnażania dóbr materialnych przez jednostki, w efekcie rozbudza chciwość, prowadząc do wynaturzenia dobrej w swej istocie chęci rozwoju⁴⁸.

Jan Paweł II oceniając w szerszej perspektywie proces globalizacji w rozciągłości ekonomicznej dostrzega i akcentuje mnogość a zarazem szybkość zmian, jakich społeczeństwo XXI wieku staje się świadkiem. Dokonuje namysłu nad zjawiskiem globalizacji nazywając go „triumfem rynku i jego logiki”⁴⁹. Jednak dalej zaznacza, iż aby ów triumf był pełnym i prawdziwym zwycięstwem pierwszeństwa człowieka nad dobrami materialnymi a nie odwrotnie musi „służyć solidarności i dobru wspólnemu”⁵⁰. Musi mieć zawsze na

⁴⁶ A. SZAFULSKI, *Moralne dylematy globalizacji...*, s. 36.

⁴⁷ K. MARKS, F. ENGELS, *Pieniądź*, Warszawa 1976, s. 611.

⁴⁸ Por. J. MEJIA, *W obliczu globalizacji...*, s. 55–56.

⁴⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka...*, s. 42.

⁵⁰ Tamże, s. 42.

względnie dobro człowieka, jako istoty cielesno-duchowej, nigdy nie może sobie pozwolić na negacje zasad etycznych⁵¹. Jan Paweł II zachęca by rozwojowi globalizacji towarzyszył rozwój człowieka, jego myśli i działania, tak by globalizację również ekonomiczną uczynić dobrem wszystkich.

Stanisław Urbański powołując się na pozycję zatytułowaną *Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia* odnotowuje, wpisując się w koncepcje zaproponowaną przez Jana Pawła II: „w kontekście postępującej globalizacji rynku powinien postępować rozwój globalnej kultury solidarności, wrażliwej na potrzeby najsłabszych, powinien następować rozwój demokracji, również ekonomicznej; a przede wszystkim trzeba mieć na uwadze koncepcję człowieka i społeczeństwa”⁵².

Zdaniem U. Becka nie należy redukować zjawiska globalizacji jedynie do płaszczyzny ekonomicznej⁵³. Zaś M. Toso zaznacza, że globalizacja jest powiązana z etyką⁵⁴.

Reasumując implikacje globalizacyjne widoczne w płaszczyźnie ekonomii warto przytoczyć tezy przedstawione przez M. G. Totola, która zaznacza: „Nie można pozostawić ekonomii determinizmowi praw i mechanizmów. Powstała ona, jako dział etyki, żeby potem całkiem się od niej oddzielić; teraz jest pora zawrócić ją do pierwotnego łożyska”⁵⁵. Naturalnym staje się pytanie jak tego dokonać? Należy sprawić, by rozwój osobowy człowieka w erze globalizacji był określony przez prawa etyki dynamicznej, a nie minimalnej czy kantowskiej⁵⁶.

Kończąc omawianie kwestii następstw ekonomicznych globalizacji należy zaznaczyć, że samo zjawisko mimo tego, że niejednokrotnie stwarza człowiekowi możliwości dotąd nieznanne, że stawia człowieka przed wyborami, które przedtem nie miały racji bytu, to

⁵¹ Tamże, s. 42.

⁵² *Duchowość globalizacji* [w:] S. URBAŃSKI (red.), *Duchowość współczesnego człowieka...*, s. 84.

⁵³ Por. M. TOSO, *Globalizacja i wychowanie...*, s. 599.

⁵⁴ Tamże, s. 590.

⁵⁵ M. GRAZIA-TOTOLA, *Ekonomiczno- społeczna problematyka globalizacji*, „Społeczeństwo”, 1(1998), s. 92.

⁵⁶ Tamże, s. 92–93.

w zasadzie, reguły, którymi ludzie winni się kierować podejmując decyzje nie wykraczają w swej istocie poza zasady etyki dotąd poznanej⁵⁷ Należy sprzeciwiać się zamiarom pomniejszenia znaczenia człowieka, ukazania go jedynie jako czynnika wytwarzającego określoną grupę dóbr, czy świadczącego konkretne usługi. Czysto przedmiotowe traktowanie jednostki nie jest przejawem jej rozwoju, lecz w istocie degradacji. Ekonomia w dobie globalizacji winna zawsze w centrum swych dążeń stawiać człowieka i jego dobro, a nie jedynie pomnażanie dóbr doczesnych.

2. Globalizacja – szanse i zagrożenia.

Życie ludzi XXI wieku znacząco różni się od życia ich przodków. Człowiek współczesny staje przed innymi wyborami, musi podejmować dalece inne decyzje niż ci, którzy żyli chociażby w XIX czy nawet XX wieku. Wiele kwestii natury społecznej zostało skodyfikowanych, wiele wątpliwości i problemów, z jakimi borykali się ludzie żyjący przed kilkoma wiekami, obecnie nie ma racji bytu. Naturalnym staje się pytanie o przyczynę tych wszystkich zmian i przeobrażeń społecznych. Bez wątpienia rozwój technologii, komunikacji, medycyny sprawił, że ludzie współcześni mimo tego, że zamieszkują te same tereny, co ich przodkowie to jednak żyją w innym świecie.

Problematyczne byłoby twierdzenie, że wszystkie te zmiany są implikacją procesu globalizacji. Bez wątpienia wspomniane zjawisko zmieniło życie wielu ludzi. Natomiast kwestią wysoce problematyczną jest udzielenie jednoznacznej odpowiedzi ile z tych zmian, których jesteśmy świadkami jest efektem globalizacji, a ile z nich konsekwencją naturalnego rozwoju społecznego. Również nieprecyzyjnie daje się odpowiedzieć na pytanie, czy globalizacja ułatwiła, czy wręcz przeciwnie, utrudniła życie jednostki w świecie? Każda z wyżej przytoczonych opcji ma gremium zwolenników i przeciwników. Można więc bez większego ryzyka błędu postawić tezę, że globalizacja pociąga za sobą cały wachlarz szans i zagrożeń.

⁵⁷ A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia Nauczania...*, s. 164.

Szanse i zagrożenia wynikające z procesu globalizacji zostaną przedstawione tu w dwóch kategoriach: ekonomicznej i kulturowej. Już na samym początku przed podjęciem właściwego tematu warto zaznaczyć, że wiele konsekwencji globalizacji jest ściśle ambiwalentnych, a jedynie ludzkie działanie nadaje im ukierunkowanie peyoratywne bądź aprobujące.

W pierwszej kolejności zostaną przedstawione pozytywne skutki globalizacji uwidaczniające się na płaszczyźnie ekonomicznej. Globalizacja ekonomiczna prowadzi do rozpropagowania nowatorskich rozwiązań technicznych w wielu sektorach gospodarki. Ułatwia przepływ komunikacji, dokonywania operacji bankowych, zawierania umów i transakcji finansowych w skali globu, tym samym przyczynia się do zwiększenia transferu przepływu kapitału. Zmusza wiele firm do wprowadzania nowatorskich i innowacyjnych technologii. Przyczynia się do rozwoju handlu, konkurencyjności, a co za tym idzie, realnego zwiększenia jakości proponowanych dóbr i usług, przy jednoczesnej redukcji ceny detalicznej. Kolejną szansą, jaką niesie proces globalizacji jest rozpropagowanie na światową skalę wiedzy z różnych dziedzin. Globalizacja sprzyja rozwojowi jednostki zapewniając mnogość informacji z różnych dziedzin, sektorów i płaszczyzn poznawczych⁵⁸. Pojawiła się realna możliwość dotarcia kapitału w miejsca, gdzie będzie on najlepiej zagospodarowany, a także kwestia, w której pokładano wielkie nadzieje, mianowicie otwarcie rynku światowego na produkty pochodzące z państw mniej rozwiniętych gospodarczo⁵⁹. Tak jawią się szanse, jakie mogą stać się implikacją ekonomiczną procesu globalizacji.

Proces globalizacji oprócz mnogości szans rozwojowych, jakie niesie za sobą, jest również obarczony ryzykiem realnego zagrożenia. Wydaje się, że najwięcej obaw związanych jest z działalnością korporacji o charakterze transnarodowym. Co jest przyczyną obaw? Między innymi kwestia uboczna działania korporacji, mianowicie zjawisko hiperkonkurencji. Bowiem przedsiębiorstwa w znacznej mierze ciężar konkurencyjny aplikują i przenoszą na ostatnie ogniwo

⁵⁸ Por. I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm, przedsiębiorczość – szanse i zagrożenia* [w:] J. KLICH (red.) *Globalizacja*, Kraków 2001, s. 72.

⁵⁹ Por. W. SZYMAŃSKI, *Interesy i sprzeczności...*, s. 18.

produkcyjne, czyli pracowników. To z kolei generuje problem ich nadmiernej eksploatacji. Z istnieniem korporacji ściśle skorelowana jest inna kwestia, otóż znaczne osłabienie funkcji i roli państwa⁶⁰. Izabela Czaja zaznacza, iż globalizacja: „utrudnia nadzorowanie korporacji przez instytucje kontrolne państw, w których rezydują poprzez stosowanie własnych systemów organizacji pracy”⁶¹. Ponadto korporacje tworzą hermetyczny układ powiązań i zależności technologiczno-ekonomicznych w skali globu⁶². Niepokojącym zjawiskiem będącym zagrożeniem jest również fakt, iż fundamentalną zasadą, którą kierują się w wielu przypadkach globalne przedsiębiorstwa jest zasada maksymalizacji zysku. Korporacje nierzadko w celu minimalizacji kosztów produkcji transferują ośrodki produkcyjne do państw, gdzie występują sprzyjające warunki produkcyjno-ekonomiczne. Proces globalizacji: „Czasowo wykorzystuje czynniki ekonomiczne (niskie płace, niskie ceny surowców i nośników energii, uwarunkowania prawne i podatkowe)”⁶³.

Dokonując refleksji nad szansami i zagrożeniami, jakie pociąga za sobą proces globalizacji w przestrzeni kultury, podobnie jak to miało miejsce na płaszczyźnie ekonomicznej, można wyróżnić zjawiska negatywne jak i pozytywne. Najpierw zostaną wymienione zjawiska, które jawią się, jako potencjalne szanse wynikające z globalizacji. Dzięki globalizacji nastąpiło znaczące upowszechnienie dóbr konsumpcyjnych, także usług i produktów, co przyczyniło się do zbliżenia kulturowego między odległymi nie tylko geograficznie, ale również kulturowo państwami świata. Przykłady korporacji transnarodowych pokazały, że pracownicy z różnych części globu potrafią wykreować platformę wzajemnej współpracy, owocnej współpracy. Ponadto przezwyciężenie barier kulturowych umożliwia wymianę idei, informacji i rozwiązań, przyczyniając się tym samym do dalszego rozwoju⁶⁴. Odpowiedzią na unifikację kultury jest dowartościowanie lokalnych tradycji. Zglobalizowany świat obudził w wielu

⁶⁰ Por. I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*, s. 72.

⁶¹ Tamże, s. 72.

⁶² Tamże, s. 72.

⁶³ Tamże, s. 72.

⁶⁴ Tamże, s. 72.

społecznościach pragnienie powrotu do swoich korzeni, do kolebki kultury, do regionalnych zwyczajów czy tradycji. Jak podaje A. Dylus: „Widmo kulturowej niwelacji stanowi tak wielkie zagrożenie tożsamości jednostek i różnych wspólnot lokalnych, że nieoczekiwane zostają uruchomione drzemiące w nich siły”⁶⁵ Należy także odnotować zjawisko wzajemnej „koegzystencji globalności i lokalności”⁶⁶. Ta wzajemna relacja oparta jest na harmonii, szacunku i tolerancji, nie wykluczając jednocześnie rywalizacji⁶⁷

Zjawiskiem negatywnym, jakie daje się zauważyć w dobie globalizacji kultury jest osobliwość zwana konfliktem kulturowym. Ewentualne implikacje tego procesu były widoczne chociażby w Jugosławii czy Irlandii Północnej i zakończyły się konfliktem zbrojnym⁶⁸. Należy również zaakcentować, iż kultura masowa, przyczynia się do zaniku niektórych kultur lokalnych. Choć jak zostało to przedstawione wcześniej na skutek unifikacji kultury niektóre tradycje lokalne odradzają się na nowo, to jednak znaczna część tradycji partykularnych zostaje bezpowrotnie utracona.

Kolejną kwestią problematyczną jest zjawisko określone jako „strukturalna niejednorodność kulturowa”⁶⁹ Mowa tu o zjawisku fragmentacji społeczeństwa na grupy kulturowe, będące zwolennikami niektórych tendencji i wizji światopoglądowych⁷⁰. „Podobnie jak obliczu zglobalizowanej gospodarki, społeczeństwo rozczłonkuje się na warstwy o zróżnicowanej orientacji mentalnej i kulturowej”⁷¹.

Tak w uproszczeniu jawią się implikacje procesu globalizacji na płaszczyźnie ekonomii i kultury. Po prezentacji wybranych kwestii widać, wyraźnie, że proces globalizacji jest zjawiskiem bardzo złożonym, że jest procesem silnie dwubiegunowym. Otwiera przed społeczeństwem nieznane dotąd horyzonty, wywołując jednocześnie

⁶⁵ A. DYLUŚ, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 93.

⁶⁶ Tamże, s. 93.

⁶⁷ Tamże, s. 95–96.

⁶⁸ Tamże, s. 95–96.

⁶⁹ Tamże, s. 99.

⁷⁰ Tamże, s. 99.

⁷¹ Tamże, s. 99.

obawy, generując wielką sieć światowych powiązań ekonomiczno-kulturowych. Wydaje się za konieczne w tym miejscu przytoczenie jeszcze raz słów Jana Pawła II i docenienie jego wyczucia i intuicji, co do zjawiska globalizacji. Papież powiedział, że globalizacja jest w swej istocie ambiwalentna, zaznaczył: „Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie”⁷². Po wyartykułowaniu szans i zagrożeń będących naturalnymi konsekwencjami procesu globalizacji, trudno nie zgodzić się z Janem Pawłem II.

2.1. Szanse wynikające z procesu globalizacji w zakresie kultury i ekonomii a Nauczanie Społeczne Kościoła.

Człowiek ze swej natury oprócz tego, że jest istotą społeczną, jest powołany do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności, poszerzania horyzontów poznawczych, budowania głębokich relacji międzyosobowych. Jednak nigdy nie może zapominać, że jego nadrzędnym celem jest osiągnięcie pełnego zjednoczenia ze swoim Stwórcą. Kwestię rozwoju człowieka podjął Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987 r.). Papież w tym dokumencie z 1987 roku stwierdza, że rozwój to współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka⁷³. Na tej płaszczyźnie, przyjmując takie kryterium globalizacja jawi się, jako szansa realizacji powołania człowieka do rozwoju. Należy jednak dokładać wszelkich starań, aby rozwój był właściwie ukierunkowany i był autentycznym wzrostem człowieka, w jego integralnym rozwoju. Proces globalizacji pociąga za sobą szereg konsekwencji w niemal wszystkich przestrzeniach życia społecznego. Staje się szansą dla jednych a zagrożeniem dla drugich. Kościół zaś czynnie uczestniczy w procesie globalizacji przez częste zabieranie głosu w debacie nad kształtem globalizacji i jej implikacjami. Poniżej zostaną przedstawione wybrane szanse natury ekonomiczno-kulturowej, jakie pociąga za sobą omawiany proces i zostaną skonfrontowane z nauczaniem społecznym Kościoła.

Wydaje się, iż wymaga wyraźnego zaznaczenia, że globalizacja przyczyniła się do przyspieszenia transferu informacji, wiadomości

⁷² JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka...*, s. 42.

⁷³ Por. JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei Socialis*, s. 29–31.

i komunikatów, a także transakcji o charakterze finansowym. Jak podaje W. Szymański: „Przedstawiciele nurtu optymistycznego (tzw. globaliści) traktują ten proces, jako zwieńczenie rozwoju gospodarki rynkowej. Postęp jest widzialny, jako pochodna likwidacji barier dla działania mechanizmu rynkowego”⁷⁴. Ponadto globalizacja przyczynia się do rozwoju konkurencyjności. Przyjmując zaś zasadę w myśl, której najwyższym etapem zaawansowania gospodarki rynkowej jest występowanie ścisłej konkurencji, to globalizacja przyczynia się do rozwinięcia i umocowania tej zasady. Noblista F. Hayek twierdził, że niezwykle ważną kwestią jest fakt konkurencji, a z nią ściśle skorelowana jest wiedza. Konkurencja pozwalała stwierdzić, które dobra noszą miano dóbr rzadkich⁷⁵

Globalizacja promuje nowe lepsze technologie w wielu sektorach gospodarki. Jak podaje I. Czaja globalizacja: „(...) wymusza innowacyjność, zwiększa inwestycje w atrakcyjnych ekonomicznie regionach” czy jak można przeczytać „aktywizuje gospodarczo kraje beneficjentów bezpośrednich inwestycji”⁷⁶. Wielkim zwolennikiem procesu globalizacji jest F. Fukuyama. Uważa on, że za sprawą rewolucji technicznej, którą globalizacja powoduje prowadzi do dychotomii społecznych. Uważa również, że globalizacja jest w stanie świat uczynić prawdziwie wolnym⁷⁷. Koniecznym ponownego wyartykułowania wydaje się kwestia dobrodziejstw globalizacyjnych w sektorze technologicznym. Jak podaje W. Szymański: „Najczęściej wykazywaną zaletą globalizacji jest przyspieszenie przepływu informacji, upowszechnienie wiedzy i umiejętności. Traktuje się ten proces jako ważny czynnik zdecydowanego przyspieszenia dyfuzji postępu technicznego i rozprzestrzeniania się innowacji pomiędzy krajami o różnym poziomie rozwoju”⁷⁸.

Globalizacja oprócz szans w płaszczyźnie ekonomicznej, wnosi również cały wachlarz nieznanych dotąd możliwości. Bez wątpienia globalizacja w dziedzinie kultury równie silnie odcisnęła swe

⁷⁴ W. SZYMAŃSKI, *Globalizacja. Wyzwania...*, s. 89.

⁷⁵ Tamże, s. 91.

⁷⁶ Por. I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*, s. 72.

⁷⁷ Por. W. ANIOŁ, *Paradoksy globalizacji*, s. 259.

⁷⁸ W. SZYMAŃSKI, *Globalizacja. Wyzwania...*, s. 92.

piętno jak w płaszczyźnie ekonomicznej. Dzięki temu procesowi nastąpiło zjawisko głębokiej integracji między odległymi kręgami kulturowymi. Jak wynotuje I. Czaja „zbliża odległe kulturowo i geograficznie kraje”⁷⁹ Naturalną implikacją takiego stanu rzeczy jest kwestia zjednoczenia i wzbogacenia kultur. W niektórych przypadkach otwarcie kulturowe przybrało tak wielkie rozmiary, że mówi się o unifikacji kulturowej. „Jeżeli globalizacja wzmacnia i zaostrza konkurencję w produkcji, to jednoznacznie ogranicza konkurencję na rynku idei i obrazów”⁸⁰. Cytowana wyżej I. Czaja podaje również, iż globalizacja: „Integruje i tworzy płaszczyznę do współpracy ludzi z odrębnych obszarów kulturowych”⁸¹. Standaryzacja stylów życia w skali makro każe odnotować kolejne niezwykle frapujące zjawisko, mianowicie odpowiedź lokalnych kultur na globalną dominację. Na skutek, czego następuje zwrot ku temu, co jawi się jako regionalny zwyczaj czy lokalna tradycja⁸². Niektórzy autorzy wspominają nawet o współistnieniu tego, co lokalne z tym, co globalne⁸³. Owe istnienie ma charakter symbiotyczny.

Tak przedstawiają się wybrane implikacje w charakterze szans, jakie stały się konsekwencją szeroko zakrojonych procesów globalizacyjnych w kulturze i ekonomii. Teraz zostanie nałożona na naszkicowane zjawiska „siatka” nauczania społecznego Kościoła, tak by ukazać stanowisko Kościoła rzymskiego w odniesieniu do procesu globalizacji w płaszczyźnie kulturowo-ekonomicznej. Przytoczone zostaną Dokumenty Magisterium Kościoła, wypowiedzi zwierzchników kościelnych, fragmenty audiencji, homilii czy listów papieskich, które dotyczą zagadnień stanowiących temat przewodni tych rozważań. Za wyznacznik oceny posłużą również encykliki i adhortacje powstałe na przełomie wieków. Tak jak już niejednokrotnie zostało powiedziane, Kościół jako globalny arbiter dla wielu milionów ludzi, pochyła się nad zagadnieniem globalizacji i podejmuje próbę wydania sądu wartościującego jej poczynania na różnych płaszczy-

⁷⁹ I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*, s. 72.

⁸⁰ W. SZYMAŃSKI, *Globalizacja. Wyzwania...*, s. 57.

⁸¹ I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*s. 72.

⁸² Por. A. DYLUŚ, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 99.

⁸³ Tamże, s. 95.

znach życia społecznego, jednocześnie wskazując dalsze kierunki rozwoju. Nauczanie społeczne Kościoła dokonuje analizy zjawiska globalizacji.

„W tę szeroką debatę na temat globalizacji zaangażowane są także międzynarodowe ruchy i organizacje katolickie. Ich wkład intelektualny z pewnością zasługuje na uwagę”⁸⁴. Jedną z organizacji, która podejmuje temat globalizacji jest Pax Romana. Organizacja powstała w 1947 roku, jest organem doradczym przy ONZ, a także Radzie Europy⁸⁵. To stowarzyszenie w oświadczeniu z 1996 roku, przedstawiło dokument, którego treść stanowiła wskazania uchwalone podczas Kongresu tej organizacji. Za symptomatyczne należy uznać spostrzeżenie, jakie stało się uwzględnione we wnioskach ze spotkania: „sytuacja ludzkości jest paradoksalna: następuje proces społecznego, ekonomicznego, kulturalnego i religijnego zróżnicowania w większości regionów, krajów i kultur, a z drugiej strony postępuje głęboki proces globalizacji, który prowadzi do zmiany rozumienia kultury i tradycyjnych form organizacji życia społecznego”⁸⁶. Jan Paweł II podczas przemówienia skierowanego do ludzi pracy w dniu 1 maja 2000 roku doceniając rozwój techniki, jaki następuje, powiedział: „Na tej drodze rozwoju cywilizacji pojawiają się dziś, dzięki nowym technikom oraz systemom komunikacji, nieznane dotąd możliwości”⁸⁷. Błędem byłoby pomniejszanie rozwoju technicznego, którego motorem napędowym w wielu sytuacjach był proces globalizacji. Należy docenić intuicję poznawczą Jana Pawła II, który zaraz po tym jak docenił postęp, jaki dokonuje się w wielu przestrzeniach, zaznacza, że pojawiają się problemy, których nie można bagatelizować. Dalej Papież podkreśla, że nigdy nie należy oceniać człowieka po zasobności dóbr materialnych, których jest dysponentem. „O wartości człowieka decyduje bardziej to, kim jest, niż to, co posiada”⁸⁸. Jan Paweł II zaznacza po wielokroć, iż nie moż-

⁸⁴ S. LATEK, *Ludzka Twarz Globalizacji*, „Więź”, 2001, 10 (516), s. 52.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ JAN PAWEŁ II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności*, *Przemówienia Ojca Świętego do ludzi pracy*, „L'Osservatore Romano”, 6 (2000), s. 38.

⁸⁸ Tamże, s. 38.

na nigdy zaniechać rozwoju i dbania o dobro drugiego człowieka, pozostawiając tę płaszczyznę mechanizmom rynkowym⁸⁹

Na zakończenie opisu szans, jakie nakreśla proces globalizacji w płaszczyźnie ekonomicznej i kulturowej zostaną przytoczone słowa Jana Pawła II, który po raz kolejny podkreślił wagę człowieczeństwa. Papież zaznaczył: „Wszystko, co czyni się w dążeniu do większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa i bardziej ludzkiego ładu społecznego, znaczy więcej niż jakikolwiek postęp na polu techniki”⁹⁰. Globalizacja o tyle służy człowiekowi o ile stanowi szansę do urealniania prawości, powiększania przestrzeni dobra i szacunku względem drugiego człowieka, każdego bez wyjątku drugiego człowieka.

2.2. Zagrożenia wynikające z procesu globalizacji w zakresie kultury i ekonomii a nauczanie społeczne Kościoła.

Proces globalizacji jest procesem ambiwalentnym, wykazującym wiele nowych możliwości technicznych aż do nieprzewidywalności rozwoju zjawisk społecznych. Ma swoich zagorzałych zwolenników i przeciwników. Bez względu na to, co by nie sądzić o globalizacji, to za symptomatyczne należy uznać fakt, iż ów proces jest procesem „możliwości” Globalizacja w wyniku rozwoju technologicznego znacznie poszerza perspektywy działań. Daje nowe niespotykane dotąd możliwości, ale generuje również nie mające wcześniej miejsca obawy związane z wykorzystywaniem nowych technologii.

Za konieczne wydaje się nakreślenie, zagrożeń implikacji globalizacji w przestrzeni ekonomicznej i kulturowej. Obawy, jakie generuje globalizacja w przestrzeni ekonomii to przede wszystkim pomniejszenie roli państwa. Z tym zjawiskiem ściśle skorelowane jest umocnienie się pozycji korporacji narodowych, jako tych graczy rynkowych, którzy mają realny wpływ na to, co dzieje się na rynku. „Interesy korporacji transnarodowych nie muszą pokrywać się z interesami kraju, w którym lokalizują one swą działalność go-

⁸⁹ Tamże, s. 39.

⁹⁰ Tamże, s. 38.

spodarczą”⁹¹. Korporacje transnarodowe jednak często mają realny wpływ na urzeczywistnienie się założeń gospodarczych danego państwa. Ich inwestycje dotyczą w głównej mierze czterech płaszczyzn gospodarczych: rynku finansowego i pracy, handlu, a także restrukturyzacji gospodarki⁹². Należy również zaznaczyć, że głównym motorem napędowym i wyznacznikiem podejmowanych działań przez korporacje jest motyw maksymalizacji korzyści finansowych nie zważając na to, czy kraj, w którym lokują linię produkcyjną potrzebuje inwestycji właśnie w tym sektorze⁹³. „Zaś implikacją istnienia korporacji jest zjawisko konkurencji, które samo w sobie jest zjawiskiem pozytywnym, ale rozmiary jakie osiąga przy procesie globalizacji sprawiają, że korporacje przerzucają jarzmo rywalizacji na pracowników. Proces globalizacji to przede wszystkim proces wytwarzania sieci powiązań ekonomicznych, komunikacyjnych, produkcyjnych i kapitałowych”⁹⁴. Dodatkowo należy wspomnieć, że istnienie zakładów o zasięgu globalnym sprawiło, że znacznie pogorszyła się sytuacja niewielkich firm. „Małe, lokalne, wykorzystujące kapitał własny rodzimych przedsiębiorców firmy nie są w stanie sprostać konkurencji ze strony większych przedsiębiorstw, które korzystają z najnowszych technologii i wiedzy, nieporównywalnie większych środków i możliwości finansowych, z rozpoznawanej marki oraz systemu organizacji pracy i promocji”⁹⁵

Globalizacja prowadzi do zbliżania ekonomicznego odległych państw, co z kolei przybliżyła niebezpieczną wizję ewentualnego krachu na rynkach finansowych, którego skutki będą odczuwalne w skali globalnej. „Szczególnie interesującym zagadnieniem w tym aspekcie jest szybkość, z jaką negatywne wydarzenia w jednym, nawet bardzo małym kraju przenoszą się do drugiego i to często położonego w regionie geograficznym bardzo odległym, a co więcej bardzo często w warunkach braku pomiędzy nimi silnych zwią-

⁹¹ W. ANIOŁ, *Paradoksy globalizacji...*, s. 71.

⁹² Por. *Globalizacja a korporacje transnarodowe* [w:] B. LIBERSKA (red.) *Globalizacja. Mechanizmy...*, s. 58.

⁹³ Por. W. ANIOŁ, *Paradoksy globalizacji...*, s. 72.

⁹⁴ I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*, s. 72.

⁹⁵ Tamże, s. 72.

ków handlowych lub finansowych”⁹⁶. To jedynie ukazuje jak wielki potencjał drzemie w systemach finansowych i komunikacyjnych, i jak wielkich należy dokładać starań, by ów proces był skorelowany z moralnością i etyką.

Jak już było to wielokrotnie podkreślane mimo tego, że mechanizmy procesu globalizacji najsilniej zaznaczają swoją obecność w przestrzeni ekonomicznej, nie jest to jedyny sektor, który został „dotknięty” owymi przemianami. Szereg zmian, których źródłem jest proces globalizacji uwidacznia się w przestrzeni kultury generując nowe, nieznane wcześniej kwestie problemowe.

Wraz z rozwojem technicznym ściśle skorelowane są przeobrażenia dziedziny kultury. Bez wątpienia dochodzi do mnogości transpozycji społecznych. Globalizacja często standaryzuje ludzkie zachowania, upowszechniając produkty, idee i usługi na cały świat. Zaś naturalną konsekwencją takiego stanu jest szereg zagrożeń wynikających z unifikacji procesów globalizacyjnych. Pierwszą obawą jest zanik kultur lokalnych. Tradycje regionalne niekultywowane zamierają, prowadząc do zubożenia spuścizny danego regionu, kraju czy ludności. Miejsce odwiecznych tradycji zajmują dotąd obce kulturowo wzory zachowań, stając się po jakimś czasie alternatywnym sposobem życia⁹⁷. Niestety czasami implikacją wymiany kulturowej jest zjawisko zwane „konfliktem kulturowym”⁹⁸. W dyskursie dotyczącym zróżnicowania cywilizacji współczesnych dochodzą do głosu stwierdzenia o zderzeniu kulturowym cywilizacji⁹⁹. W. Anioł pisze w odniesieniu do słów Huntingtona: „Do zdarzeń tych, jego zdaniem, będzie dochodziło na styku różnych kręgów kulturowych, a stosunkowo największy potencjał konfliktogenny występuje dziś na *uskoku tektonicznym* dzielącym zwłaszcza dwie spośród siedmiu wyróżnionych przez niego cywilizacji, a mianowicie krąg euro- amerykańskiej kultury Zachodu z cywilizacją islamu”¹⁰⁰. Kwestią wysoce

⁹⁶ Por. B. LIBERSKA, *Globalizacja a korporacje...*, s. 58.

⁹⁷ Por. I. CZAJA, *Globalizacja, globalizm...*, s. 72.

⁹⁸ A. DYLUŚ, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 97.

⁹⁹ Tę hipotezę o „zderzeniu kulturowym” sformułował S. P. HUNTINGTON, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1997.

¹⁰⁰ W. ANIOŁ, *Paradoksy globalizacji...*, s. 263.

problematyczną jest ukazanie precyzyjne i dogłębne tak złożonego zjawiska. Dalej W. Anioł przywołuje słowa L. Kołakowskiego, który wyartykułował, że: „Globalizacja oznacza niekoniecznie unifikację mentalną, duchową, kulturalną, ale wrzucenie do jednego kotła najrozmaitszych sił, których wzajemne oddziaływania są nieprzewidywalne”¹⁰¹.

Kolejnym zagrożeniem wynikającym z procesów globalizacji jest kwestia utraty własnej i w pełni odrębnej tożsamości. „To egzystencjalne zagubienie w epoce globalizacji przybiera na sile”¹⁰². Dalej autor rozwija tę kwestię dokonując ewentualnych rokowań nad rozwiązaniem takiego stanu rzeczy. Odnotowuje: „Obca kultura będzie wówczas postrzegana, jako śmiertelne zagrożenie własnej tożsamości, uruchamiające agresywną, asymetryczną *konkurencję marginalizującą*, wynikającą z imperializmu silniejszych”¹⁰³. Refleksja Kościoła w tym obszarze jest równie ważna. Wydawać by się mogło, że zagrożenia, jakie pociąga za sobą proces globalizacji w przestrzeni ekonomii są daleko bardziej niebezpieczne od tych widocznych w kulturze. Jednak jak zauważa T. Ślipko nie należy lekceważyć przeobrażeń kulturowych. „Nie mniejsze zagrożenia pojawiają się w sferze duchowej kultury społeczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim zgodnych z duchem narodowych kultur warunków ich autentycznego rozwoju i procesów wzajemnego ich ze sobą współistnienia przede wszystkim zaś w religijno-moralnym nurcie życia społecznego. Na podstawie już dokonujących się w tych dziedzinach procesów widać, jak dalece globalizacja okazuje się realizacją światopoglądowej wizji nowego laickiego społeczeństwa”¹⁰⁴. Tym uważniej chrześcijanin zobowiązany jest do podejmowania namysłu nad zmianami dokonującymi się w świecie, gdzie swoim zachowaniem, wyborami kreuje wzorce właściwych zachowań.

W coraz bardziej spluralizowanym społeczeństwie dochodzi do oceny człowieka przez pryzmat tego, co osiągnął, tego co posiada, a nie tego kim jest. Jan Paweł II wyraźnie sprzeciwia się takiemu

¹⁰¹ Tamże, s.274.

¹⁰² A. DYLUŚ, *Globalizacja. Refleksje...*, s. 98.

¹⁰³ Tamże, s. 98.

¹⁰⁴ T. ŚLIPKO, *Ideologiczne podstawy...*, s. 130.

patrzeniu na człowieka pisząc: „O wartości człowieka decyduje bardziej to, kim jest, niż to, co posiada. Wszystko, co czyni się, w dążeniu do większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa i bardziej ludzkiego ładu społecznego, znaczy więcej niż jakikolwiek postęp na polu techniki”¹⁰⁵. Jan Paweł II sprzeciwia się globalizacji, zawężonej do procesu dychotomii społecznych. Biskup Rzymu wielokrotnie wspomina o potrzebie „redukcji zadłużenia publicznego ubogich krajów świata”¹⁰⁶. Co więcej, za konieczne wydaje się podkreślenie intuicji K. Wojtyły w kwestii rozwoju społecznego. Papież pisze, że „globalizację rynku powinien równoważyć rozwój globalnej kultury solidarności”¹⁰⁷. W innym miejscu Papież jeszcze dobitniej artykułuje swoje poglądy w tym temacie pisząc: „Także globalizacja wymaga stworzenia nowej kultury, nowych reguł i nowych instytucji o zasięgu światowym”¹⁰⁸. Podczas przemówienia do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Papież nakreśla przyczynę tego, że Kościół interesuje się procesem globalizacji gdyż: „stała się ona szybko zjawiskiem kulturowym”¹⁰⁹. Jan Paweł II dostrzega również erozyjny charakter przemian globalizacyjnych w przestrzeni kultury i relacji poszczególnych kultur w stosunku do tradycji regionalnych, gdzie te ostatnie na skutek przemian kulturowych zostają zmarginalizowane bądź zanikają całkowicie. „Globalizacja jednak grozi często zniszczeniem tych pieczołowicie tworzonych struktur, narzucając nowe style pracy, życia i organizowania wspólnot”¹¹⁰.

Jan Paweł II odnosi się również do problemu wymieszania się wielu kultur w danym kręgu geograficznym, na skutek czego dochodzi nierzadko nawet do konfliktów na tle kulturowym. „Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu”¹¹¹. Globalizacja jawi się, jako ogrom możliwości nieznanych wcześniej. Jest pewnym wysoce specyficznym „kapitałem”, który w zależności od tego gdzie i jak zo-

¹⁰⁵ JAN PAWEŁ II, *Rozwój, globalizacja...*, s. 38.

¹⁰⁶ Tamże, s. 40.

¹⁰⁷ Tamże, s. 40.

¹⁰⁸ Tamże, s. 40.

¹⁰⁹ JAN PAWEŁ II, *Globalizacja i etyka...*, s. 42.

¹¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹¹ Tamże, s. 43.

stanie skanalizowany, przyczyni się do rozwoju nowych nieznanych dotąd rozwiązań zarówno w przestrzeni społecznej, technicznej, jak również ekonomicznej i kulturowej w pozytywnej perspektywie, bądź w ujęciu negatywnym będzie subiektywnym „dobrem” pogłębiającym przepaść zamiast budowania pomostu między krajami rozwiniętymi, a dopiero wkraczającymi w fazę pełnego rozwoju.

Reasumując zagadnienie globalizacji z płaszczyzny czysto funkcjonalnej i ukierunkowanie jej w perspektywie antropologicznej, etycznej i teologicznej skłania do integralnego spojrzenia na człowieka, kulturę i ekonomię. Głos Kościoła we współczesnej debacie publicznej przenosi i rozszerza wszelkie sprawy na pytanie o ostateczne rozumienie człowieka i świata. Każde spojrzenie także na etykę w ekonomii, w polityce i w życiu społecznym. Skorelowanie postulatów etycznych z kategorią ekonomiczną, polityczną, kulturową przywrócić może integralne spojrzenie na współczesny świat i jakość procesów globalizacyjnych. Dopiero takie zhierarchizowanie aksjologiczne pozwala rozumieć stwierdzenie Jana Pawła II, że globalizacja ma szansę stać się dobrem dla współczesnego człowieka, lecz może również okazać się zjawiskiem pogłębiającym dycho- tomię społeczną. To, jaki ostatecznie kształt przybierze globalizacja zależy w znaczącej mierze od powszednich wyborów. Główny wybór skanalizowany jest w prostym pytaniu, czy globalizacja będzie służyć jednostce, czy będzie jedynie nastawiona na maksymalizację zysku i nieustanny rozwój, pomijający tak ważną w obecnych czasach zasadę pomocniczości.

Słowa kluczowe: *Katolicka Nauka Społeczna, Jan Paweł II, globalizacja, ekonomia, społeczeństwo, kultura.*

Key words: *Catholic Social Teaching, John Paul II, globalisation, economy, society, culture.*

Summary

AN ATTEMPT TO ASSESS THE PROCESS OF GLOBALISATION ON THE BASIS OF SOCIAL TEACHING OF THE CHURCH

An attempt to evaluate the effects of the globalisation processes in the contemporary, constantly changing world is a serious challenge. The determinant of this evaluation is the Catholic Social Teaching written in the magisterium, and in occasional documents and speeches of the bishop of Rome, and in other dicasteries of the Roman Curia focused on the topic of globalisation. The contemporary Catholic Social Teaching is beginning to introduce the idea of globalisation to its documents. It is noteworthy that the Church has not published so far a document fully dedicated to the process of globalisation. However, it is noticeable that the Church has lately increased its interests in this subject matter.